

PRZEWODNIK

GOSPODARSKI

**ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA**

R o c z n i k i

„Przewodnika Gospodarskiego“

z 1930, 1931, 1932 i 1933 roku

po 16.— zł (szesnaście) za rocznik

wysyła po uprzednim nadesłaniu gotówki
Administracja

„PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“

Warszawa, Kopernika 30. 1 p.

Premja dla Czytelników

„Przewodnika Gospodarskiego“

Prenumeratorzy, którzy do dnia 1-go lutego 1934 r. opłacą prenumeratę „Przewodnika Gospodarskiego“ conajmniej za dwa kwartały b. r. tj. od 1 stycznia do 1 lipca

otrzymają bezpłatnie

Kalendarz Gospodarski na rok 1934

cenny poradnik informator techniczno-rolniczy, objętości 320 stron druku.

PODSTAWĄ OPŁACALNOŚCI JEST DOBRY ZBYT NABIAŁU

ZAPEWNI GO WAM spółdzielnia mleczarska pracująca z własną centralą handlową, która jest

ZWIĄZEK SPOŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, Warszawa, Hoża 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz; ul. Stara; Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mieleckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

Izba Rolnicza Lubelska
Al. 3-go Maja 20
Lublin - szl. 7

Supertomasyna

produkcji

Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych
w Mościcach i w Chorzowie

jest **UNI W E R S A L N Y M** nawozem fosforowym

- 1) gleby kwaśne — odkwasza
- 2) na glebach obojętnych i zasadowych jest łatwo dostępnym nawozem.

W interesie rolnictwa leży stosowanie jedynie

SUPERTOMASYNY wysokoprocetowej

o zawartości 29 % kw. fosf. ($P_2 O_5$)
i 42 % wapna, gdyż

- 1) przy Supertomasynie 16%-wej, otrzymywanej drogą odpowiedniego rozcieńczania nawozu wysokoprocetowego **dolicza się za rozcieńczenie 3%**.
- 2) koszt przewozu tej samej ilości kwasu fosforowego przy Supertomasynie 16%-wej **jest prawie dwa razy droższy** w porównaniu do Supertomasyny wysokoprocetowej.

Supertomasyna wysokoprocetowa (29% $P_2 O_5$)
sprzedaje się również w opakowaniu 50-kg-wem,
bez dopłaty.

Nabycie **Supertomasyny** za pośrednictwem wszystkich organizacji rolniczo-handlowych oraz kupiectwa.

Czas 2070/1/2

Przedruk artykułów bez pozwolenia Redakcji zastrzeżony.

ROK VI (XXIX)

Warszawa, niedziela, 14 stycznia 1934 r.

Nr. 2

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: W trosce o samorząd, nap. S. — Z ostatniego tygodnia. — Zielone użytki, nap. S. Jankowski. — Obornik w płodzmianie, nap. F. Starzyński. — Co zyskały spółki wodne, nap. A. B. — Z różnych stron. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Z ruchu spółdzielczego. — Ze szkół. — Komunikaty. — Odpowiedzi redakcji. — Z kraju i ze świata — Sprawozdanie targowe.

W trosce o samorząd

Wybory do rad gromadzkich i rad gminnych zostały już dokonane; w najbliższym czasie dokonamy wyborów wójtów i zarządów gminnych, niezadługo — również rad i wydziałów powiatowych.

Do najważniejszych, pilnych czynności nowoobраниch rad gminnych będzie należało dokonanie wyborów do zarządów gminnych, t. j., wójtów, podwójcich i ławników, wybory delegatów do rad powiatowych oraz uchwalenie budżetów gminnych na okres 1934/35 r. Że będą to czynności bardzo ważne i doniosłe w następstwach nie potrzeba tego uzasadniać, nie trzeba też uzasadniać konieczności wybrania na wójtów, do zarządów gminnych i rad powiatowych ludzi światłych, uczciwych i głęboko uspołecznionych.

Z doświadczenia wiemy, że nic nie pomoże dobrego plan, jeśli jego wykonanie będzie nieudolne, albo co gorsza, nieuczciwe. Nic też nie pomogą dobre rozumne uchwały i programy rad gminnych, gdy wykonywać je będą nieudolni wójci i słamazarne zarządy gminne. Unikniemy tego wtedy, gdy głosy przy wyborach zostaną oddane rozważnie na ludzi najgodniejszych publicznego zaufania.

Od kandydatów na wójtów oraz do zarządów gminnych i do rad powiatowych, należy wymagać nie tylko aby to byli ludzie uczciwi. Mamy bardzo dużo na wsi ludzi uczciwych, którzy nic dobrego w życiu swoim dla ogółu zdziałać nie porafiają, a wyróżniają się tylko tem, że krzywdy bliźniemu nie przysparzają. Takich ludzi należy szanować i wyróżniać, lecz nie można im powierzać odpowiedzialnych stanowisk społecznych, na których wymaga się od człowieka oprócz uczciwości jeszcze innych zalet charakteru oraz umiejętności życiowych. Do zalet tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie wyrobienie społeczne, zdolność orjentowania się w skomplikowanych zagadnieniach życia gromadzkiego, duże poczucie cywilnej odwagi i odpowiedzialności za sprawy publiczne oraz umiejętność i energię w działaniu. Pod kątem tych cech należy dobierać ludzi na wójtów, podwójcich, ławników i radnych powiatowych.

Nie zawsze łatwo jest o takich ludzi, tembardziej, że nie wszędzie pod tym kątem doboru były przeprowadzane wybory do rad gminnych. To też wszędzie tam, gdzie odczuwa się brak odpowiednich ludzi wśród starszych, szerzej znanych ogółowi gospodarzy, należy uciekać się do wyboru ludzi młodych, uczciwych roztropnych i chętnych do pracy

społecznej. Ci młodzi, o ile posiadają zapał do pracy i szlachetną ambicję zasłużenia się ogółowi, niech wyręczają starszych i zajmują odpowiedzialniejsze stanowiska. Łatwiej im będzie pracować nad sobą, nad własnym doskonaleniem się i sposobieniem do coraz odpowiedzialniejszej pracy publicznej. W ten sposób będą się żywiej powiększać zastępy działaczy wiejskich o nowych ludzi, praktycznie wychowanych w robocie społecznej; wieś będzie wzrastać w siłę duchową, w umiejętność życiową i w znaczenie, a o to nam przecież chodzi.

Drugą, ważną czynnością, którą będą musiały dopełnić nowowybrane rady gminne, będzie wypracowanie odpowiednich programów działania i uchwalenie budżetów na następny okres obrachunkowy od 1-IV-1934 do 31-III-1935 r. Od tego bowiem, co zostanie przewidziane jako program działania i od należytego przemyślenia i ułożenia budżetów w gminach zależeć będzie pożyteczność gospodarki gminnej we właściwych rejonach działania i w państwie. Dążeniem nas wszystkich powinno być, aby działalność samorządu była jak najowocniejsza, jak najpożyteczniejsza dla rozwoju życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego wsi.

Aby samorząd mógł wypełnić pokładane w nim nadzieje w stosunku do wsi, ludzie zasiadający w jego władzach powinni pamiętać stale, że oprócz czynności, wkładanych na samorząd przez administrację państwową, jako na organ pomocniczy w rządzeniu krajem, ma on wielkie zadania do spełnienia, jako organ **samorządzenia się społeczeństwa**. Za pośrednictwem samorządu ma społeczeństwo **rządzić się samo**, to znaczy z własnej woli i przy pomocy własnych sił rozstrzygać i załatwiać swoje sprawy publiczne.

Jedną ze spraw, zasługujących specjalnie na rozwiązanie w obecnym momencie, na terenie samorządu, jest zagadnienie ustosunkowania się do organizacji i oświaty na wsi i danie temu wyrazu przy uchwaleniu budżetów w gminach i radach powiatowych.

Mimo optymizmu, uspakaję i zapewnień z góry, na wsi jest źle, jest coraz gorzej. Wycieńczenie gotówkowe dochodzi do ostatnich granic. Możliwości finansowe samorządu skurczyły się ogromnie i skurczą się jeszcze bardziej.

W tych warunkach główny nacisk należy położyć na dobrowolną pracę społeczną, na posługiwanie się siłami bezgotówkowymi — żywymi siłami ludzkimi, których wieś posiada w nadmiarze, współdziałanie w budzeniu tych sił ze społecznego uspie-

nia, w pomnażaniu ich i wdrażaniu do służby dobru publicznemu powinno stać się jednym z ważniejszych zadań samorządu. Współdziałanie to powinno się wyrażać przede wszystkim w okazaniu pomocy materialnej powiatowym zrzeszeniom kółek roln. — O. T. O. i K. R., celem wzmocnienia ich prac organizacyjnych i oświatowo - wychowawczych.

Wież straszną swą biedę, w którą popadła, pokona silną organizacją i oświatą. Wzmacniać siłę organizacyjną i rozprzestrzeniać oświatę na wsi obowiązany jest każdy dobry obywatel kraju. Na samorządzie ciąży w tym zakresie specjalne zwiększone obowiązki.

S.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

PIERWSZY ETAP REFORMY PODATKU GRUNTOWEGO

Informowaliśmy już Czytelników „Przewodnika Gospodarskiego” o opracowaniu przez Min. Skarbu projektu ustawy o reformie podatku gruntowego. Obecnie projekt ten, po przeprowadzeniu niewielkich zmian, został już rozesłany do odośnych ministerstw do uzgodnienia, oraz do zaopiniowania przez organizację samorządu gospodarczego (izby rolnicze). Projekt ustawy posiada charakter wybitnie ramowy, t. zn. nie przewiduje wysokości stawek podatkowych, ani nie określa okęgów ekonomicznych. Ustalenie zarówno stawek jak i okęgów powierza projekt Radzie Ministrów. Ustawa zawiera upoważnienie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. do określenia ulg przy wymiarze podatku gruntowego dla gospodarstw karłowatych. Odwołania od wymiaru podatku gruntowego trzeba będzie wnosić w ciągu 30 dni, (licząc od następnego dnia po otrzymaniu nakazu) do Izby Skarbowej za pośrednictwem urzędu skarbowego. Ustawa nakłada na właściciela gruntu obowiązek zawiadamiania o wszelkich zmianach w użytkowaniu gruntów w ciągu 30 dni po zająciu zmian. W razie klęsk żywiołowych może być umorzona część podatku gruntowego. Dodatki komunalne zostają utrzymane. Ustawa wprowadza obciążenie na rzecz Izby Rolniczych w wysokości od 5 do 10 proc. państwowego podatku gruntowego, przyczem Izby Rolnicze mają w tym względzie obowiązek powzięcia odpowiednich uchwał, które podlegają zatwierdzeniu Ministra Roln. i Ref. Roln. Termin wejścia w życie nowej ustawy został przyspieszony, ma ona obowiązywać już od 1 stycznia 1935 r., a nie od 1.I 1936 r., jak to przewidywano uprzednio.

PROJEKTY NOWYCH USTAW ROLNICZYCH

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 1 stycznia b. r. uchwalono m. in. projekty ustaw: 1) o normalizacji wozów, poruszanych siłą zwierzęcą, 2) o nadzorze nad hodowlą koni, 3) o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

I. Projekt ustawy o normalizacji wozów, poruszanych siłą zwierzęcą przewiduje, że wozy i ich części składowe podlegać będą normalizacji, czyli ujednolicieniu w zakresie typów i wymiarów, które ustala odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie wozów najbardziej zapewniających bezpieczeństwa ruchu i najmniej niszczących drogi.

II. Projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą koni postanawia, że będą prowadzone księgi stadne koni oraz księgi ogierów i klaczy zarodowych. Księgi stadne będą prowadzone przez Izby Roln., lub

upoważnione przez Ministra Roln. i Ref. Roln., organizacje hodowlane, zaś księgi ogierów i klaczy zarod. — przez Izby Roln. Projekt zawiera przepisy, mające na celu ograniczenie dowolności w prowadzeniu różnych kierunków hodowlanych i ras na poszczególnych terenach. Przewiduje też prowadzenie systematycznego doboru rozplodników przez licencję ogierów oraz stosowanie specjalnych opłat od ogierów, nieposiadających świadectw uznania, jak to ma miejsce i obecnie.

III. Projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec przewiduje prowadzenie przez Izby Roln. ksiąg zarodowego bydła, trzody chlewnej i owiec i wydawania rodowodów i innych zaświadczeń, na podstawie tych ksiąg. Przepisy tego projektu przewidują selekcję rozplodników przez podział ich na uznane i nieuznane. Da to możliwość usuwania dowolności w doborze ras i kierunków hodowlanych na poszczególnych terenach.

ZEBRANIE ZAŁOŻYCIELSKIE ZJEDNOCZENIA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH R. P.

Dnia 4 b. m. w sali „Domu Spółdzielczości Rolniczej Dr. Fr. Stefczyka” w Warszawie, przy ulicy Wareckiej 11a odbyło się zebranie założycielskie „Zjednoczenia Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zebranie poprzedziła Msza Św., odprawiona o godz. 9-ej rano w kościele Ś-tego Krzyża przez ks. Prałata W. Blizińskiego.

Udział w zebraniu wzięło 119 osób, w tem 45 delegatów reprezentowało Związek Rewizyjny Warszawski, 36 — „Patronat”, 5 — Związek Rewizyjny Toruński i 33 osoby — goście spółdzielcy.

Zagaił zebranie p. inż. Zygmunt Chmielewski, witając przybyłych delegatów spółdzielni z poszczególnych Związków oraz przybyłych gości.

Przewodniczył zebraniu ks. Prałat W. Bliziński ze Związku Rew. Warsz. W prezydium zasiadali pp. Kolarz z „Patronatu” Krakowskiego, ks. Robota z Katowic, dr. Kotas z Cieszyna i p. Hulewicz z Torunia.

P. inż. Z. Chmielewski zreferował sprawę połączenia Związków Rew. w Zjednoczenie oraz sprawę statutu Zjednoczenia. Przy tej okazji skreślił treściwie historię łączących się Związków, wspólną ich ideologię oraz wspólne dążenie do zjednoczenia pracy spółdzielczej w jednej organizacji, co realizuje powołanie do życia Zjednoczenia Sp. Roln. R. P.

Po ożywionej dyskusji przyjęto z małemi poprawkami projekt statutu Zjednoczenia i upoważniono Związek Rew. Sp. Roln. w Warszawie do zarejestrowania go. Na wypadek konieczności przeprowa-

Zielone użytki

Przy obecnym kryzysie w rolnictwie, którego jednym z objawów jest to, że ceny wytworów roślinnych i zwierzęcych spadły znacznie mocniej, niż ceny produktów przemysłowych, przytem podatki oraz różne świadczenia prawie że nie uległy zmniejszeniu, rolnik musi produkować jak najtaniej, t. j. wytwarzać swój towar jak najmniejszym kosztem, opierając się głównie na własnych siłach i jak najstaranniej unikać wkładów kapitału. Prawda, że taka samostarczalność gospodarstw rolnych nie sprzyja ożywieniu przemysłu i rozkwitowi innych zawodów, ale przy bardzo niskich cenach płodów rolnych nie może rolnik postępować inaczej. Musi on wytwarzać tak, aby go to jak najmniej kosztowało, i wytwarzać to, na czym najwięcej zarabia, a w najgorszym razie to — na czym najmniej traci.

Niedawnie — jak przed paru laty — wytwory zwierzęce miały jeszcze ceny stosunkowo zadawalające, to też starano się powiększyć hodowlę i jak najwięcej plonów gospodarstw rolnych spieniężać przez spasanie zwierzętami. Dziś wytwory zwierzęce mocno staniały, ale przecież rolnik nie może się obejść bez zwierząt, które obrabia całe gospodarstwo, które go żywią wraz z rodziną i domownikami, które mu pomagają utrzymywać ziemię w kulturze. A skoro gospodarstwo rolne nie może się obejść bez zwierząt, to musi mieć dla nich paszę, której najtaniej dostarczy własna ziemia: własna łąka, własne pastwisko i własna rola. Stąd ważne znaczenie tych użytków w ogólnym prowadzeniu gospodarstwa.

Gospodarze zawsze wysoko cenili łąki; majątki bez łąk niechętnie były nabywane, a za najlepsze uchodziły te gospodarstwa, gdzie do obszaru 3 lub 4 morgów roli przypada 1 morg łąki. Gdy jaki dwór rozprzedawał łąki, nigdy nie brakło chętnych do kupna, którzy za dobrą łąkę nie wahali się dać ceny znacznie wyższej, od ceny najlepszej ziemi ornej;

dzenia wymaganych zmian upoważniono do tego pp. inż. Z. Chmielewskiego, P. Żałuskiego i L. Sadowskiego.

Statut zbudowany jest na zasadach federacji, t. zn. związku związków. Art. 2 statutu, przewidujący cele nowopowstałej centrali brzmi:

„Celem Zjednoczenia jest:

a) pobudzanie i wydobywanie z szerokich mas rolniczych jak największej sumy wysiłku w imię samopomocy i pełnego poczucia odpowiedzialności za wyłonione przez siebie organizacje spółdzielcze,

b) krzewienie, zwarcie i wzmocnienie spółdzielczości rolniczej w Rzeczypospolitej Polskiej, popieranie rozwoju spółdzielni rolniczych i doskonalenie ich pracy”.

W wolnych wnioskach zabierali głos przedstawiciele spółdzielni wszystkich b. dzielnic Polski i wszystkich związków. Podkreślali oni zasługi poszczególnych kierowników ruchu spółdzielczego oraz wyrażali wiarę w skuteczność pracy nowopowstałego do życia „Zjednoczenia”. Nastrój zebrania był patriotycznie podniosły, cechowała obrady powaga i ideowość. Zakończono zebranie odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. S.

nawet urzędowe wycenianie ziemi — czy to do podatków, czy do pożyczki, czy przy parcelacji, podobnie te sprawy rozstrzyga. I trzeba powiedzieć, że ten wysoki szacunek dobrych łąk, który pochodzi z dobrego pojęcia, jakie rolnicy mają o łąkach, jest zupełnie słuszny. Dobra łąka bowiem jest nie tylko podstawą żywienia koni i bydła, ale jednocześnie wytwarza paszę dla nich najtaniej, nie wymagając ani obsiewu, ani zbyt wielkiego nakładu pracy; łąki nawadniane nie potrzebują nieraz nawet nawożenia, bo namuły rzeczne zasilają glebę, wyczerpywaną wskutek sprzętów siana. Ale to są wyjątki, gdyż łąki naogół wymagają starannego pielęgnowania, a więc po usunięciu kęp, krzaków, kamieni, bronowania, a wreszcie nawożenia kompostem, popiołem, nawozami sztucznymi, a niekiedy wapnem. To dotyczy nawet łąk dobrych, a wszystkie gorsze wymagają prócz tego melioracji, czyli ulepszeń, więc najczęściej osuszenia, a często i nawodnienia — i dopiero wtedy stają się dobrymi łąkami.

Oprócz łąk mamy jeszcze inne obszary „zielone”, a przynajmniej takie, które powinny być zielone — to naturalne pastwiska. Ale te już są zazwyczaj w mniejszej cenie, bo też zwykle gospodarz nie ma z nich wielkiej korzyści. Cóż to jest u nas pastwisko? Pomijając pastwiska górskie — często bardzo bujne i obfite, ale niedostępne dla woza i kosi, wszystkie inne, tak zwane pastwiska naturalne są albo za mokre, albo za suche. Wiemy dobrze z doświadczenia, że zbyt mokre obszary, to zwykle bagna, a zbyt suche, to omal że nie piaski lotne, a w każdym razie nieużytki, na których gdzieś-niegdzie tylko kępka trawy rośnie. Jeżeli pastwisko jest w niewłaściwym położeniu lub na niewłaściwej glebie, to niekiedy należałoby je zamienić na inny użytek, np. pole orne, zagajnik, staw rybny i t. p.; jeżeli zaś zły jego stan pochodzi tylko z zaniedbania, to znów przez meliorację (osuszenie lub nawodnienie), a zwłaszcza przez stałe pielęgnowanie, trzeba je doprowadzić do kultury i do możliwości wydawania bujnej trawy. Pamiętajmy, że dobre pastwisko może być jeszcze lepszym interesem od łąki, bo nie wymaga nawet nakładu pracy na sprzęt, gdyż tu zwierzęta same paszę sprzątają.

I łąka i pastwisko nie wymagają corocznego obsiewu, ale gdy chcemy poprawić ich zaniedbany stan, warto czasem zastosować podsiew przed bronowaniem wiosennym, nie używając jednak paprochów siennych, bo w nich dużo się znajdzie nasion bezwartościowych, a nawet szkodliwych (chwasty). Gdy już mamy podsiewać, wybierzmy sobie sami odpowiednią mieszankę (pomoże nam w tem instruktor, książka, kalendarz, lub pismo rolnicze) i kupmy ją od uczciwego i pewnego sprzedawcy, choć to tanio nie wypadnie. Obsiew nanowo jednego hektara (gdy starą darń zaoraliśmy i znów łąkę zakładamy) kosztuje około 150 złotych, to też stosujemy go tylko w ostateczności. Daleko lepiej doprowadzić łąkę lub pastwisko do kultury przez staranne pielęgnowanie i nawożenie.

Oprócz łąk i pastwisk w produkcji własnej paszy dla inwentarza, coraz większą rolę odgrywają rośliny pastewne, uprawiane na polach ornych.

Sieją też ich ludzie coraz więcej, dobierając zwłaszcza takie, które dostarczają wiele paszy i pozostawiają ziemię w dobrym stanie. Tylko zamało może rolnicy zwracać uwagi na koszt nasienia, a są

pod tym względem duże różnice: powinno się też dziać, kiedy każda złotówka ma znaczenie, dawać pierwszeństwo tym roślinom, których zasiew mniej kosztuje, a które dają nie mniej korzyści od droższych zasiewów.

Ceny nasion są, jak wiadomo, zmienne, ale na ogół koszt nasienia, liczony na jeden rok użytkowania wypadnie taniej u roślin kilkuletnich, niż u jedno- i dwuletnich. Tak np. obsiew pola **koniczyną** czerwoną kosztuje obecnie na hektar (20 kg.) około 30 zł., a daje dwa dobre pokosy, jedynie na lepszych ziemiach może dać dobry pokos jeszcze w drugim roku. Jeszcze taniej kosztuje obsiew **koniczyną** białą, bo jej się tylko połowę, czyli 10 kg. na hektar, wysiewa, to też na pastwisko polne jest powszechnie siewana; ale i koniczyna szwedzka (15 kg.) drożej nie, wypadnie, a jest stanowczo u nas mało znana, choć na ziemiach saporowych, gdzie koniczyna czerwona już się nie udaje, bo korzenie sięgają do wody zaskórnej, koniczyna szwedzka doskonale się darzy i daje, wprowadzie tylko jeden, ale bardzo obfity pokos roczny. Chcąc z koniczyny przez parę lat mieć użytek co w dzisiejszych czasach może być bardzo wskazane (koszt wytworzenia paszy będzie niższy), należy dodać jednak do niej branki łakowej, czyli tymotki (zwanej niesłusznie „rajgrasem”, bo rajgras jest zupełnie inną trawą, mniej się nadającą do tej mieszanki). Gdy weźmiemy na hektar 15 kg. koniczyny czerwonej i 10 kg. tymotki (co nas będzie niewiele więcej kosztowało, niż 20 kg. samej koniczyny), będziemy mogli wszędzie liczyć w drugim roku użytkowania na 2 pokosy lub na dobry pokos, a potem pastwisko, a na lepszych ziemiach — nawet w trzecim roku można będzie paść do czerwca.

I koszt obsiewu pola **lucerną** niebieską (francuską) nie wypadnie na każdy rok użytkowania zbyt wielki, gdy weźmiemy pod uwagę, że dobrze założony lucernik może nam dawać paszę przez 6 lat, a nawet i dłużej. 25 kg. nasienia na hektar — jeżeli nawet kosztuje z górą sto złotych, — to przecież na rok wypadnie zaledwie 20 zł. kosztu. Prawda, że pracy i nawozu przy zakładaniu lucernika trzeba zużyć więcej, ale i korzyść może być większa niż z koniczyny. Z tej wymienionej paszy w ciepłych latach można liczyć na trzy pokosy, a pierwszy z nich można brać bardzo wcześnie (czasem już w połowie maja). Jest to zatem bardzo cenna roślina w gospodarstwie, gdyż dostarcza pierwszej zielonki, gdy pastwiska dobrego jeszcze nie ma. Zwłaszcza dla krów mlecznych lucerna jest paszą nieocenioną, bo zawiera wiele białka.

Ale lucerna francuska jest rośliną bardzo wymagającą, nie tylko co do staranności przy zakładaniu lucernika, ale zwłaszcza co do gatunku gleby. Nie można jej uprawiać tam, gdzie jest blisko woda zaskórna, nie uda się także na glebach płytkich, gdzie blisko pod powierzchnią jest skała, kamienie lub jałowa martnica, nie będzie dobrze rosła również na ziemiach bezwapiennych. Podglebie jest dla niej ważniejsze od gleby, a choć brak wapna i innych pokarmów, to można temu zaradzić przez nawożenie. Jednak zbyt słabą glebę trudno by tak doprowadzić, by na niej lucerna rosła, zbyt wieleby to kosztowało, a wynik zawsze byłby niepewny.

St. Jankowski

Obornik w płodozmianie

Gdyby nasze ziemie uprawne zawierały w swym składzie takie ilości związków pokarmowych, jak gleby stepów ukraińskich, gdzie bez gnoju rodzą się wszelkie ziemiopłody, byle tylko wilgoci nie brakło, to umiejętna uprawa mechaniczna i kolejność płodozmienna zapewniłyby nam całkowicie zadawalniające plony, a słoma szłaby na opał, jak to ma miejsce w owej mlekiem i miodem płynącej Ukrainie. Ale tak nie jest; nawet nowiny po dębowych lasach, a więc gruntu żyzne z natury, po niewielu latach użytkowania, przestają wydawać zadawalniające plony. Poza to, z małymi wyjątkami, grunta czarnoziemne, bez obfitego gnoju się obywają, a reszta naszych obszarów, będących pod pługiem, jest już tak dalece wyczerpana z naturalnych zasobów, służących za pokarm roślinom, że systematyczne ich użyźnianie jest koniecznością. To też nie jest to żadną nowością, że gnoić trzeba, jeśli się chce prowadzić gospodarstwo. Wiedzieli o tem nasi przodkowie od najdawniejszych czasów, ale dotychczas jeszcze bardzo wielu rolników uważa gnoj, wytwarzany w gospodarstwie, za nader cenny sposób podniesienia wydajności ziemi, ale stosuje go w sposób nieekonomiczny, a więc i samą gnojową masę, jaką ona ma być — nie dość trafnie określa — zarówno jak pod co gnoj stosować, nie zawsze wszyscy zdają sobie sprawę. Właściwie, to większość gospodarzy jeżeli zabiega o obornik, to przede wszystkim, by go było dużo, by wygnoić jaknajwiększy obszar pola, a jeśli jeszcze uda się grubo naгноić, to już za sprawą załatwioną i można się spodziewać, że się zrobiło w tym kierunku wszystko, co było w mocy gospodarza. Zresztą gnoi się przeważnie pod oziminną, bo takie rozumienie pozostało jeszcze z czasów trzypolówki, trudno się bowiem zdobyć na pokrzywdzenie pszenicy, a nawet żyta, gdy się opiera dochód na gospodarce zbożowej, przyczem słomę uważa się za podstawową paszę.

Tymczasem doświadczenie rolników, bardziej wnikliwych, ujmujących potrzebę zadowolenia wszystkich roślin, kolejno zasiewanych w płodozmianie wykazało, a nauka to potwierdziła, że obornik najlepiej i najkorzystniej daje się wyzyskać w ciągu kilku lat, obejmujących kolejną płodozmienną, jeżeli będzie on zastosowany **nie pod zboże, ale pod okopowiznę**. Wynika to z kilku względów. Po pierwsze, że przy zwykłym stosunku cen okopowizny do zboża, zawsze wycenia się wartość zwyżki okopowizny pod wpływem nawożenia obornikiem wyżej, niż wartość zwyżki zboża, łącznie ze słomą. Drugi względ jest ten, że w polu okopowem, roboty posiewne, czyli mechaniczna obróbka, sprzyja uruchomieniu pokarmów roślinnych, zawartych w gnoju przez to, że przy tej obróbce regulujemy dostęp powietrza do gleby, co przy uprawie zbożowej tylko wyjątkowo, przy szerokiej rozstawie rzędów może mieć miejsce. Mamy więc przy uprawie okopowych jakby system ugoru **posiewnego**. Trzeci względ, to możliwość opanowania rozwoju chwastów przy uprawie okopowych, a więc możliwość usunięcia w porę zarłocznego konkurenta, który przy gnojeniu, w zwykłej uprawie pod zbożem, pokarm gnojowy energicznie na swoją korzyść pobiera. Właka z nim

wymaga wówczas kosztowniejszych zabiegów, a i to nie zawsze skutecznych.

Pozatem, wysokość dawki obornika pod zboża, nie daje się trafnie wypośrodkować, bo, w razie warunków sprzyjającej pogody, widzimy, że rozwój ozimin, nawet przy średniej dawce obornika, bywa zbyt bujny, co powoduje wyleganie, występowanie różnych chorób roślinnych, gdy tymczasem, w polu okopowem ten wypadek nie zachodzi i nawet przy obfitem gnoju, gdy warunki klimatyczne sprzyjają — obornik jest tu doskonale wyzyskany. Nietylko okopowizna świetnie się uda, ale i następne płody — w mniejszym, lub większym stopniu — skorzystają jeszcze z tego obornika.

Po za umieszczeniem obornika we właściwym polu, należy zwrócić uwagę na stopień jego rozkładu. Pod tym względem rolnicy nie zawsze umieją się orjentować, czemu się zresztą nie można dziwić, skoro nauka o wartości i wpływie obornika na stan gleby i rozwój roślin nie dość ściśle daje jak dotąd wskazówki. Jest to przedmiot, który wymagałby szerszego omówienia, niż to można uczynić, omawiając sprawę umieszczenia obornika w płodozmianie i dlatego wezmę pod uwagę tylko zasadnicze momenty, dotyczące jakości obornika. Więc jedno jest pewne, że nawóz stajenny winien przejść okres kilkumiesięcznego, lub dłuższego rozkładu, a nie powinien być stosowany, co się w praktyce często powtarza, jako mieszanina odchodów ze świeżą słomą. Pogląd dawniejszy, że na ziemię związłe, czy zimne, dobrze bywa stosować obornik świeży, jakoby dlatego, że wytwarza się przy rozkładzie krowiego gnoju więcej gazów, spulchniających glebę i więcej ciepła, będącego objawem żywszej początkowej fermentacji, przy dzisiejszym stanie nauki nie da się utrzymać. Taki sposób postępowania jest pewnego rodzaju marnotrawstwem, gdyż świeży gnoj słomisty ogładza ziemię z azotowych składników, gdyż rozkładające słomę obornika drobnoustroje zabierają z gleby związki azotowe na budowę swego ciała. Tylko przy jesiennym nawożeniu błąd stosowania słomatego gnoju mniej się uwiadcza, lecz owa korzyść z ocieplenia ziemi, czy też spulchnienia nie gra tu prawie żadnej roli. W celu stworzenia właściwej pulchnej struktury roli zimnej i związanej, służyć przedewszystkiem wapno, a nie kosztowny obornik. Owe ocieplenie ziemi zapomocą obornika bywa zresztą przy zimowym gnojeniu o tyle ryzykowne, że przyoruje się go wskutek obfitej słomianej masy za głęboko i leży on tam bez ruchu, nie rozkłada się należycie, nie wchodzi w skład gleby, z czego wynika, że przy następnej orce wyrzuca się go żywcem z pod skiby. Rolnicy, słabo zdający sobie sprawę z właściwego przeznaczenia gnoju, cieszą się, że ów gnoj widzą, co jednak jest dowodem bardzo smutnym, bo nawóz został zmarnowany, nie przeszedł właściwej fermentacji i storfiał.

To też, aby uniknąć tych niekorzystnych przemian, tych zakwaszających wpływów, jakie mogą się ujawnić przy stosowaniu obornika świeżego, należy go przed zastosowaniem w polu, doprowadzić do pewnego stopnia rozkładu, a więc, by owe gnicie odchodów i ściółki nastąpiło na gnojowni, względnie pod nogami zwierząt w budynku i bardzo o to za-

biegać, by gnoj nie był przyorywany głębiej, jak na 10 — 22 cent.

W nowszych czasach uczeni rolnicy kładą nacisk na to, by gnoj był posunięty w rozkładzie, bardzo daleko, by więc miał charakter masy kompostowej. Gnoj taki, w bardzo nawet małych dawkach, działa skutecznie na rozrost korzeni ziemioplodów i może być stosowany do zupełnie płytkiego przykrycia cienką warstwą gleby, więc może być poproszony na rzędach roślin już wyrastających, przy czem za pomocą motyki winien być przykryty — z tem jednak zastrzeżeniem, by ta przykrywająca go warstewka, była utrzymana w pulchnym stanie.

Wynika z tego, że nie chodzi o duże ilości gnoju, ale o daleko posunięty stan rozkładu obornika, gdyż wtedy jest on czynnikiem, wpływającym bardzo wyraźnie na pomyślny rozrost korzeni. Szczególniej ważne może być zastosowanie gnoju w stanie daleko posuniętego rozkładu, gdy dajemy go na wiosnę — np. w szeroko międzyrzędowej uprawie pszenicy, lub gdy uznaliśmy, że jesienne gnojenie pod okopiznę było zbyt skromne — niewystarczające. Rozumie się, że ku osiągnięciu wysokich plonów, zwłaszcza roślin, które z natury swej należą do bardziej wymagających, ograniczyć się na oborniku nie możemy, to też, aby osiągnąć pełne rezultaty z naszych prac uprawowych, posilujemy się nawozami pomocniczymi. Są one zresztą dopełnieniem obornika w dalszych polach od gnoju, gdzie już ten gnoj, dany pod okopowizny, wykazywałby niedostateczne oddziaływanie.

Fort. Starzyński.

Co zyskały spółki wodne

W r. 1932, w związku z akcją oddłużeniową, przeprowadzona została, jak wiadomo, konwersja długoterminowych kredytów, przy czem stopa procentowa została obniżona do 4½%, a w niektórych kredytach do 5%.

Spółkom wodnym także obniżono oprocentowanie z 7% na 4½%, ale tylko tym, które korzystały z pożyczek P. Banku Rolnego w 7%-owych obligacjach meljoracyjnych w latach od 1927 r. Tym zaś spółkom, które zaciągnęły pożyczki wcześniej, mianowicie z tak zwanego Państwowego Funduszu kredytu na meljoracje rolne, jeszcze do tej pory odnośnie władze oraz P. Bank Rolny nie zdecydowały, jakie ulgi będą im przyznane. Na przeciąg r. 1933 ustalono ratę amortyzacyjną wraz z oprocentowaniem na 9% oraz ½% na koszty administracji. Jest to, jak na dzisiejsze stosunki b. znaczne obciążenie, nie dające się w żaden sposób pokryć, nawet przy najlepszej gospodarce na roli.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacyj Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116,

Spółki wodne, które korzystały z kredytów w postaci obligacji melioracyjnych zaczęły spłacać raty amortyzacyjne dopiero w tym roku, częściowo w następnym. Płacą więc obecnie tylko procenty. Pozornie zdawałoby się, że spółki te zyskały na konwersji przy obniżce stopy procentowej: z 7 na $4\frac{1}{2}\%$. Tak byłoby istotnie, gdyby nie to, że Min. Roln. i R. R., które od samego początku pojawienia się tego kredytu, t. j. od r. 1927 wpłacało do P. B. R. 2% na obniżenie oprocentowania, akurat w tym czasie cofnęło te dopłaty. Krótko mówiąc, sprawa tak wygląda, jakby jedną ręką dano spółkom $2\frac{1}{2}\%$ ulgi, a drugą odebrano im 2%. Ulga wyniosła zatem $\frac{1}{2}\%$. Z tego jeszcze P. B. R. potrącił sobie w r. 1933 na koszty konwersji $\frac{1}{4}\%$. Pozostaje zatem czysta ulga dla tych spółek aż $\frac{3}{4}\%$! Zamiast dawniejszych 5% spółki „obligacyjne” płacić mają za rok 1933 $4\frac{3}{4}\%$, a spółki, t. zw. „funduszowe” $9\frac{1}{2}\%$.

Nie trzeba chyba dodawać, że jak na kredyty długoterminowe, nawet w normalnych czasach, są to obciążenia zaduże, a już w dzisiejszym ciężkim okresie gospodarstwa zmeliorowane podobać tym obciążeniom nie mogą, ponieważ prócz tego trzeba płacić podatki państwowe, samorządowe i inne. A przecież ponadto są rolnicy, którzy muszą płacić albo spłaty za ziemię albo długi prywatne.

Jeśli Instytut Puławski wykazuje, że gospodarstwa mniejsze nie dają wcale, względnie dają ułamki odsetka dochodu, jakimże cudownym sposobem rolnik wywiązać się może z tak znacznych zobowiązań! Przecież, gdyby odrzucić wszelkie inne długi, nawet podatki, i pozostać wyłącznie przy długach melioracyjnych, to i w tym wypadku spłaty dla spółek „obligacyjnych” nie byłyby łatwe, a już dla „funduszowych” wręcz niemożliwe.

Egzekucja nie rozwiązuje sprawy. 40.000 gospodarzy, zainteresowanych w sp. wodnych zniszczyć nie można, a jeżeli nawet to zrobić, to inni, którzy po nich przyjdą niewątpliwie lepiej się z tych zobowiązań nie wywiążą.

Jednym słowem stwierdzić trzeba, że konwersja z r. 1932 spółkom wodnym nic nie dała. Dużo się o tem mówiło, pisało, — rezultat żaden. „Wiele hałasu o nic”!

A. B.

Pamiętajcie!

Kto chce otrzymać **PREMIĘ** w postaci **Kalendarza Gospodarskiego na r. 1934** spieszyc musi z opłatą prenumeraty za dwa kwartały r. b. w wysokości 8 zł.

Premje otrzymają tylko ci prenumeratorzy „Przewodnika”, którzy wpłacą należność do dnia 1 lutego 1934 r.

O wartości premii świadczy wyczerpanie się pierwszego nakładu Kalendarza Gospodarskiego w ciągu $1\frac{1}{2}$ miesiąca, jeszcze przed Nowym Rokiem.

NIE ZANIEDBUJJCIE OKAZJI BEZPŁATNEGO OTRZYMANIA KALENDARZA GOSPODARSKIEGO.

Z różnych stron

CO BĘDZIE JUTRO?

To nie są wróżby, jak będzie jutro na świecie. Czy zboże zdrożeje, a towary fabryczne potanieją, czy przyjdzie jeszcze gorsza bieda, albo nagle się poprawi?

Dla wielu, b. wielu gospodarzy już dziś jest niepewne, a o jutrze — lepiej nie myśleć — jutro — to często głód, nowy wydatek i nowe utrapienia.

Nie o tem jednak chciałem pisać.

W lecie tego roku przechodziłem wielokrotnie przez nasze duże wsie, zbite, chata przy chacie, dach przy dachu; miewało to miejsce w niedzielę, w czas odpustowy, a nawet w dzień powszedni.

Widziałem różne rzeczy. Na płotach i po drogach baraszkują dzieciaki, utyłtane w błocie i obdarte. Łażą całymi stadami; każdego zaczepią, a czasem, to i kamykiem rzucą.

I tak ciągle, jakby nie miały żadnej opieki nad sobą. Wychowuje ich wiejska droga. A jak to wychowanie wygląda — warto się zastanowić.

Często jest inaczej; dla chłopaka znajdzie się robota, zanim pójdzie jeszcze do szkoły, albo w czasie letnim. Robota prosta, zwyczajnie — pasionka. Co rano pędzi kilka ogonów na gromadzkie pastwisko, gdzieś pod las, nad rzekę lub hen, na koniec wsi.

Za byłem unoszą się tumany kurzu, że świata bożego nie dojrzy, aż dech zapiera; do nosa i do gęby pcha się szary pył z gościńca.

Na pastwisku w gromadzie kolegów po fachu, zdala od rodzicielskiego, oka dzieją się różne rzeczy. Nie na zdrowie idą — jeno na jego zatracenie i wczesną śmierć.

A przecie chłopak nie pracuje ciężko, jak inni przy żniwie, ino leży, na murawie, patrzy w niebo i czeka, kiedy słońce zajdzie.

To czas zmarnowany w najlepszym wieku człowieka.

Nikt mu nie da książki, czy gazety do ręki. Z nudów — chwyci się wszystkiego, byle czas zabić.

Doktorzy powiadają, że na wsi coraz więcej młodych ludzi kosi gruźlica, czyli suchoty — a jeśli tak dalej pójdzie, nie wesółą będzie nasza przyszłość.

Bieda, „jedzenie z postem” i ciężka praca, nie pomaga zdrowiu ludzkiemu; wałęsanie się po nocach i nieszanowanie samego siebie — powiększa jeszcze ten upadek.

Trza zapytać samego siebie, co będzie jutro.

Na nic dostatek chleba, na nic dobry urodzaj, na nic wielka zapobiegliwość i staranie ludzi dzisiejszych — kiedy jutrzejsi będą nic warci, cherlaki i z pracy ojców nietylko nie skorzystają, ale ją nawet zmarnują.

Nie wystarczy tylko narzekać, że za dawnych czasów było inaczej, że było większe posłuszeństwo większa pracowitość i oszczędność grosza. U nas na narzekaniu się zaczyna i na narzekaniu kończy.

Dowiadujemy się co roku, ile to tysięcy dzieci nie może chodzić do szkoły, bo niema dla nich miejsca. Kiedyś chodziły całe kilometry w zamieć i trzaskający mróz, ku wielkiemu zgorszeniu rodziców — teraz nikt im w domu siedzieć nie broni. Nie

marzną — ale i nic nie umieją. Nic w tem dobrego. To powrót do ciemnoty, to zatrzymanie życia wsi na martwym miejscu, kiedy inni wciąż idą naprzód.

Co będzie jutro?

Co robią na wsi wszyscy ci, co niedawno szkoły pokończyli. Czy zawsze widać w pracy wiejskiej wychowanków szkół rolniczych?

Oj, dużo możnaby o tem powiedzieć. Niektórzy gospodarze skarżą się, że ich dzieci zapominają czytać i pisać i tego wszystkiego, czego ich szkoła nauczyła. Największym staraniem takiego chłopaka, czy dziewczyny — powiadają — jest, jakby się ładnie ubrać, mieć na każdą niedzielę trochę grosza, zabawić się dobrze i lekko pracować.

Na innych wsiach, to młodzież urządza konkursy rolnicze i czytanie po wieczorach, i przedstawienia i zabawy, jak Bóg przykazał, bez wódki i bijatyki. Ale niezawsze ojcowie młodzież rozumieją; ile to bywa przeszkód, ile wygadywań, że to wszystko niepotrzebne, bo za dawnych czasów i bez tego było dobrze.

Takich wsi, gdzie nieraz młodzi starszych ciągną — jest jeszcze u nas bardzo mało. Mało się o tem myśli; każdy ma swoich kłopotów dość i lewko dycha pod ciężarem kryzysu.

I kryzys też nie spadł z nieba, zrobili go ludzie (mniejsza o to jacy) i usunął go też ludzie.

Im kryzys większy — tem widać coraz lepiej, że nikt wsi od góry nie zbawi, że musi ona sama myśleć o swoim ratunku.

Aby to się stało, potrzeba wielu ludzi światłych, silnych, zdrowych na ciele i na duchu. Potrzeba przodowników, którzyby ze wsi wyszli, znali jej dole i niedole, myśleli o sposobach poprawy, organizowali ją i kołatali ciągle u góry i wołał, że nam jest źle.

Po przez najniższe organizacje wiejskie — kółka rolnicze — szłyby do organizacji centralnych, dużych i wiele ważących.

Nie byłoby ani urzędników, ani innych narzucanych — jeno ludzie swoi, twardzi i nieustępliwi.

Kto ma ich wyszukać, skoro szkoła powszechna tego nie potrafi?

Sami gospodarze, jeno w organizacji swojej — w Kółku Rolniczem.

Trza tylko myśleć o tem i pytać samego siebie ciągle: co będzie jutro.

Widziałem kilka kółek, słabo pracujących, prawie upadłych — a główna tego przyczyna leży w zaniedbaniu tego, o czem mówię. Członkowie nie zadawali sobie pytania, co będzie jutro.

Starzy się zniechęcili i odpadli, a młodych nie stało. Robota organizacyjna załamała się.

Tak jest ze wsią.

S. B.

z pow. Grójeckiego.

PORADY GOSPODARSKIE

SPOSOBY ORKI

Pytanie Nr. 4. Istnieje u nas zwyczaj orki na zimę t. zw. hakówki, wykonują ją do pełnej głębokości, przyorując obornik lub też nie, w kierunku na sągę; jedną brózdą puszczają pług dwa razy; wg. podręcznika, p. prof. Biedrzyckiego taka orka jest wadliwa. Proszę o informację, jak ma być wykonana orka na zimę, wzgl. odwrotka bez obornika lub z obornikiem, a także z nawozami zielonemi, jaki powinien być kierunek orki i jaka jej głębokość, oraz czy w zagony, składy, czy na płask?

Czy mogę zastosować kółko od obsypnika do pogłębiacza?

J. R.

Odpowiedź Nr. 4. Nie bardzo rozumiem, jak jest wykonywana ta „hakówka“ i co to znaczy, że jedną brózdą jedzie się dwa razy. Orka „w kozły“ polega na tem, że na polu powstają jakby bardzo szerokie redliny, bo każde dwie skiby są spędzone do środka, a leżą na nieruszonej pługiem caliźnie, ale między nimi są dwie otwarte i niezasypane brózdy, czyli, że żadną brózdą nie jedzie się dwa razy. Orka w kozły jest dlatego zła, że pod skibami wszędzie leży calizna, a otwarte brózdy też nie mogą dobrze wietrzeć, ponieważ nie są spulchnione, tembardziej, że zazwyczaj jest to orka dosyć płytka. Czy tak orzą w okolicy Pana?

A może wyrażenie: „jedną brózdą jeżdżą dwa razy“ — oznacza orkę głęboką, którą wykonywują dwoma pługami, idącemi tą samą brózdą, jeden za drugim?

Jeśli chodzi o moje zdanie, to przede wszystkim zaznaczam, że zmienianie kierunku orki obecnie nie ma już racji bytu. Dawnymi czasy, kiedy nie posia-

dano dobrych pługów, a role były silnie zaperzone, uprawę wykonywano w ten sposób, że pługiem ciągniono skiby, a potem radłem (po niemiecku Hake) rozrywano te skiby i dlatego puszczano radło w poprzek orki albo na sągę; przypuszczam, że podany w pytaniu opis uprawy jest pozostałością z tych czasów.

Obecnie i pługi mamy znacznie lepsze i uprawa roli jest o wiele lepsza, a wreszcie, posiadamy kultywatory sprężynowe, wobec czego zmiana kierunku upraw jest zupełnie zbędną. Dążymy do orki płaskiej, ale ponieważ orka na okółkę nie wszędzie jest wygodna, więc zazwyczaj orzemy w bardzo szerokie składy, pomiędzy którymi brózdy zasypują się przy drapaczowaniu i bronowaniu, dzięki czemu otrzymujemy prawie płaską powierzchnię pól.

Jeśli chodzi o zaoranie obornika albo nawozów zielonych, to orka nie powinna być głęboka, a więc jeśli chcemy jednocześnie spulchnić rolę głęboko, to musimy w otwartą brózdę puszczać pogłębiacz, któryby rolę spulchniał, ale jej nie wyciągał na wierzch. Jeśli nie zaorujemy przy odwrotce ani obornika, ani nawozów zielonych, w takim razie możemy zapuszczać pług na pełną głębokość, a choć przytem często nie otrzymamy dostatecznego pokruszenia roli, to jednak liczymy tu na mrozy, które powinny nam porozsadzać i złuzować rolę.

Dobrych pogłębiaczy mamy dwa rodzaje: lemieszowaty i sprężynowy; lemieszowaty wygląda jak pług bez odkładnicy; może on być koleśny albo bezkoleśny. Pogłębiacz sprężynowy najlepszy jest taki, który przerobiło się z „obsypnika z łapami sprężynowymi“ po odjęciu od niego radełka. Czy Panu uda się zastosować do pogłębiacza kółko od obsyp-

nika — nie wiem, gdyż nie wiem, jaki obsypnik ma Pan na myśli i jaki pogłębiacz Pan posiada.

S. B.

OWOCOWANIE SADU, WALKA Z MSZYCAMI.

Pytanie Nr. 5. W ośmioletnim sadzie owocują tylko wiśnie, inne drzewa owocowe nie dają owoców prawie wcale, lub bardzo mało. Gleba glina próchniczna. Jak polepszyć wydajność sadu? Czy mrówki szkodzą drzewom? Jak walczyć z mszycami.

A. Walasek.

Odpowiedź Nr. 5. Różne gatunki i odmiany w różnym czasie wchodzić w okres owocowania. Na ogół można powiedzieć, że najwcześniej zaczynają owocować wiśnie. Nie znając odmian w sadzie Pana, nie możemy nic powiedzieć, w jakim czasie powinny one zacząć owocować.

Drzewa niektórych odmian, pięknie rosnących, owocują w dosyć późnym wieku. Drzewa silnie corocznie cięte, opóźniają owocowanie. Drzew późno wchodzących w okres owocowania, nie należy ciąć. Względnie przeprowadzać cięcie bardzo oględnie. Pożądane jest nawożenie takiego sadu potasem (kałit lub sole potasowe).

Mrówki same, jako takie, bezpośrednio szkody drzewom nie przynoszą, natomiast szkodzą pośred-

nio, gdyż są one świetnymi hodowczyniami mszyc. Z mszycami należy zacząć prowadzić walkę już zimą, niszcząc ich jajeczka przez spryskiwanie drzew owocowych 10% roztworem sadowniczym (karbolineum z dodatkiem 2 — 3 kg. wapna niegaszonego). Jak się taką ciecz przygotowuje, było pisane w Przewodniku w listopadzie r. ub.

W razie pojawienia się mszyc latem, należy drzewa spryskiwać odwarem tytoniowym, odwarem kwasu lub 1% roztworem lizolu.

B.

PLUG KOLEŚNY.

Pytanie Nr. 6. Chcę kupić plug z koleśnym przodkiem, proszę o radę, jakiej fabryki będzie najodpowiedniejszy i gdzie go można kupić?

St. Walasek
pow. Łucki

Odpowiedź Nr. 6. Przypuszczam, że najlepszy będzie plug koleśny Ventzkiego; radzę napisać do fabryki pod adresem: Grudziądz, fabryka Unja (dawniej Ventzki), podając na jaką głębokość ma on orać i na ile koni; zapytywać należy fabrykę o cenę oraz o adres najbliższego składu, albo też o warunki wysłania wprost z fabryki. Obecnie w bardzo wielu miejscowościach niema składów narzędzi rolniczych.

S. B.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

POSIEDZENIE PREZYDJUM C. T. O. i K. R.

W dniu 3 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Prezydium C.T.O. i K.R., na którym były omawiane bieżące sprawy organizacyjne i wydawnicze. Specjalnie podkreślano Prezydium konieczność wzmocnienia czytelnictwa na wsi. Prezydium postanowiło powołać w C.T.O. i K.R. następujące Komisje Wydziałowe: Domów Ludowych, Organizacji Gospodarstw Wiejskich, Budownictwa Wiejskiego. Nadto omawiano sprawę uporządkowania stosunków między samorządem terytorjalnym, a terenowymi organizacjami społeczno - rolniczymi oraz sprawy plantatorów tytoniu.

RADA C. T. O. i K. R.

Rada C. T. O. i K. R. odbędzie się w dniu 27 b. m. Członkowie Rady otrzymają porządek dzienny oddzielnie.

ZJAZD PREZESÓW I KIEROWNIKÓW

O. T. O. i K. R.

Prezydium C. T. O. i K. R. na posiedzeniu dnia 3 b. m. uchwaliło zwołać na dzień 21 b. m. do Warszawy konferencję — zjazd wszystkich prezesów, lub ich zastępców jak też kierowników O.T.O. i K.R.

Zawiadamiając o powyższym prosimy o zarezerwowanie tego dnia, aby nic nie stało na przeszkodzie w przyjeździe na zjazd, który ma bardzo ważne znaczenie dla życia naszej organizacji, jak też i dla życia wsi wogóle.

Szczegóły, Zjazdu — konferencji podamy w „Przewodniku”.

Z WYDZIAŁU ORGANIZACYJNEGO C.T.O. i K.R.

Przypominamy raz jeszcze, że na listy nie członków K. R. bez znaczka pocztowego odpowiadać nie będziemy.

Wyszedł już z druku i przesyłany jest bezpłatnie na żądanie każdemu, kto przesła swój adres

obszerny Katalog książek rolniczych

wydany przez „Książnicę dla rolników” Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Kopernika 30.

Katalog zawiera wykaz wszystkich książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego oraz zestawienie podręcznej biblioteczki rolniczej; objętość katalogu 70 str.

Każdy postępowy gospodarz katalog ten powinien mieć pod ręką.

Przy wszelkiej korespondencji należy podawać Nr. legitymacji za rok 1934.

W SPRAWIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH.

Okólnik do Wojewódzkich i Okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych.

Zawiadamiamy, że uchwałą Prezydium C.T.O. i K.R. składki na rok 1924 będą się liczyły za rok kalendarzowy.

Legitymacje na rok 1934 są już wydrukowane z ważnością tylko na ten rok.

Składki członkowskie uchwałą Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. z dn. 19.XI. r. b. są ustalone na rok 1934: zasadnicza składka zł. 2.— od członka i hektarowa 10 gr. od każdego ha użytków rolnych ponad 6 ha.

W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. z dnia 19.XI. r. b. na rzecz Organizacji Centralnej od każdego z członków musi być opłacone najmniej 1.— zł. W związku z tem C.T.O. i K.R. postanowiło nie wydawać legitymacji poszczególnym ogniom bez otrzymania od nich wpłat na każdą legitymację w wysokości 1 zł. zgóry.

Rozumiemy, że obecny czas nie jest sprzyjającym do zbierania większych sum, niemniej musimy robić wszystko, aby członkowie organizacji poczuwali się do świadczeń na rzecz swojej organizacji.

Nie ilość Kółek Rolniczych w powiecie jest oznaką żywotnej pracy O.T.O. i K.R., lecz ilość wychowanych członków, rozumiejących potrzeby swojej organizacji, a to możemy zawsze stwierdzić po ilości wykupionych legitymacji.

Rok 1934 powinien być przełomowym w pracach organizacji zawodowej. Organizacja nasza musi zdać egzamin, iż jest ona naprawdę organizacją społeczną. Świadectwem tego będzie zebranie przez ogniwa jaknajwiększej ilości składek. To powinno być ambicją wszystkich Zarządów i PP. Instruktorów, pracujących w O.T.O. i K.R.

Nietylko ilość wpłaconych składek jest sprawdzianem żywotności organizacji, ale i czas ich zebrania. W związku z tem chcielibyśmy, aby wpłacanie składek na r. 1934 zakończyło się dla już istniejących K.R. dnia 1 maja 1934 r.

Te ogniwa, których członkowie nie wykupią legitymacji będziemy musieli w końcu roku 1934 bezwzględnie rozwiązać, nie chcemy organizacji z papierowych członków. Wierzmy, że Panowie rozumieją, jak zwykle, potrzeby organizacji i robią wszystko, aby zabrać się do energicznego zbierania składek członkowskich na rok 1934.

Aby ułatwić W.Panom technikę prac w ściąganiu składek i zamawianiu legitymacji załączamy instrukcje. Zaznaczamy jednocześnie, że żadne z ogniw naszej organizacji nie ma prawa wydawania legitymacji na swoją rękę.

INSTRUKCJA

w sprawie pobierania składek i wydawania legitymacji członkowskich na rok 1934.

I. ZAMAWIANIE LEGITYMACYJ:

Każde O.T.O. i K.R. powinno zamówić dowolną ilość legitymacji w C.T.O. i K.R. po uprzednim wpłaceniu na każdą zamówioną legitymację po jednym złotym, lub też przesłaniu odpowiedniej gwarancji. Tam, gdzie O.T.O. i K.R. upoważnią Kółka Rolnicze do zamówienia legitymacji i wpłacania składek bezpośrednio do C.T.O. i K.R. — Kółka Rolnicze zwracają się po legitymacje i wpłacają składki wprost do C.T.O. i K.R.

II. WYDAWANIE LEGITYMACYJ:

Legitymacje członkowskie są zsyte po 25 sztuk w blokach. Wydaje się je przy pobieraniu składek członkowskich, wypełniając po obu stronach kartę i odcinek, który pozostaje w grzbiecie bloku. Prezes i sekretarz ognia, który pobiera składki, podpisy swe i pieczęć umieszczają tylko na odcinku legitymacji członkowskiej, pozostającym w grzbiecie bloku.

Okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych winny przestrzegać, aby legitymacje członkowskie były wydawane członkom tych ogniw naszej organizacji, które formalnie są zarejestrowane.

Grzbiety bloków od legitymacji członkowskich nie mogą być przetrzymywane i winny być rychło zwracane przez ogniwa podstawowe do O.T.O. i K.R., O.T.O. i K.R. zatrzymują grzbiety legitymacji, a do W.T.O. i K.R. i C.T.O. i K.R. przesyłają szczegółowy wykaz wykupionych legitymacji.

Podają w tym wykazie: Nazwę podstawowej organizacji, ilość członków i ilość wykupionych legitymacji w poszczególnych ogniwach.

Żadne z ogniw naszej organizacji nie ma prawa drukowania i wydawania odrębnych własnych legitymacji członkowskich.

III. KONTROLA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH.

Celem należytej kontroli wszystkie ogniwa C.T.O. i K.R. powinny prowadzić szczegółowy imienny wykaz opłaconych składek i oddzielny rachunek składek członkowskich za rok 1934. W tym rachunku należy uwidocznnić:

1. Datę wydania legitymacji.
2. Komu wydano legitymację.
3. Numer legitymacji.
4. Jaką pobrano sumę składek.
5. Kiedy i jakie sumy przekazano do zwierzchnich ogniw (Kółka Rolnicze do O. T. O. i K. R., O. T. O. i K. R. do C. T. O. i K. R.).

Zaopatrzenie członków organizacji w legitymacje członkowskie należy rozpocząć niezwłocznie i przestrzegać, aby przy każdej okazji kontrolować przynależność organizacyjną, t.j. żądać okazania legitymacji członkowskiej na rok 1934.

IV. WYSOKOŚĆ SKŁADEK.

Składki wpłaca się następująco:

I. Do Kasy Kółka Rolniczego: członkowie Kółek i Kół Rolniczych wpłacają do Kasy Kółka Rolniczego:

- a) składką zasadniczą w wysokości zł. 2 rocznie,
- b) składkę hektarową po 10 gr. od każdego ha użytków rolnych, przyczem za pierwsze 6 ha składki nie opłaca się.

II. Do Kasy O. T. O. i K. R. Kółka i Kół Rolnicze wpłacają do Kasy O. T. O. i K. R. po 1.50 zł od członka i połowę składek hektarowych.

III. Do Kasy C. T. O. i K. R., O. T. O. i K. R. wpłacają do Kasy C. T. O. i K. R. po 1 zł. od wykupionych legitymacji.

Uwaga: C. T. O. i K. R. 25% zebranych składek z terenów poszczególnych W. T. O. i K. R. przekazuje do zainteresowanych W. T. O. i K. R.

WZÓR PROTOKUŁU LUSTRACJI KÓŁKA ROLNICZEGO

W uzupełnieniu instrukcji dla prowadzących lustrację kółek rolniczych podajemy obecnie wzór protokołu lustracji.

WŁADZE KÓŁKA ROLN.

Obecny skład Zarządu.

L. p.	Nazwisko i imię	Stanowisko	Wykształcenie	
			ogólne	fachowe
1				
2				

Ostatnie Walne Zebranie K. R. odbyło się w dniu przy udziale członków.

Zebrania ogólnych odbyło się w roku

Zebrania Zarządu Kół. Roln. było

Na poszczególnych zebraniach było członków

(Tu podać charakterystykę zebrania, co ważniejszego na zebraniach było poruszane, jaki udział ludzi z zewnątrz Kółka Roln., ilu zabierało głos w dyskusji i t. p.).

SEKCJE K. R.

Przy Kółku Roln. są zorganizowane następujące sekcje:

L. p.	Nazwa sekcji	Nazwisko i imię przewodniczącego sekcji	Członków
1			
2			

Kolejna charakterystyka prac poszczególnych sekcji: ile odbywały zebrania ogólnych, Zarządów sekcji, jakie przeprowadzają prace, na jakich warunkach wypożyczają narzędzia, czyszczą zboże i t. p.

BIUROWOŚĆ K. R.

Czy są książki protokółów Zarządu, ogólnych zebrania, poszczególnych sekcji. Czy jest lista składek Czy prowadzona jest lista obecności na zebraniach. Jak jest załatwiana korespondencja i uchwały władz K. R.

Czy i jak jest prowadzony dziennik korespondencji i t. p.

KASA K. R.

Sprawdzić dowody kasowe, książkę kasową.

Sprawdzić czy wydatki są zgodne z uchwałami władz Kółek Rolniczych.

Przychód Kółka Rolniczego w roku sprawozdawczym łącznie do dnia lustracji wynosił

Główne pozycje dochodu:

Składki członkowskie zł.

Zasilek z Rady Gminnej

Za wypożyczenie maszyn i narzędzi

Za wypożyczenie spryskiwacza

Z loterii fantowej

i t. d.

Rozchody stanowiły w tym samym czasie . . . zł.

Główne wydatki:

Wykupienie legitymacji członkowskich w Centrali. zł.

Składki do O. T. O. K. zł.

Kupno irygatora zł.

Kupno Kalendarza Roln. zł.

Saldo w dniu lustracji wynosi . . . zł.

Gdzie jest przechowywana gotówka?

Czy skarbnik miał całość gotówki w dniu lustracji?

Opisać szczegółowo prowadzenie kasy i dowodów kasowych, a także samą gospodarkę gotówkową K. R.

MAJĄTEK K. R.

Majątek K. R. w dniu lustracji wynosił wartość złotych.

Szczegółowy spis majątku:

L. p.	Nazwa przedmiotu	U kogo się znajduje	Wartość
1	Siewnik		
2			

Opisać, jak członkowie dbają o narzędzia i t. p.

BIBLIOTEKA K. R.

Kółko Roln. według spisu w książce protokółów z dnia posiada książki Rol. hodowlanych spółdzielczych ogrodniczych i t. d.

Ogółem biblioteka posiada egz. książek. Wartość książek zł.

Opisać na jakich warunkach i kiedy są wypożyczane książki.

Czy czł. K. R. wypożyczają książki z innych bibliotek i których

Gdzie K. R. kupuje książki

„PRZEWODNIK GOSPODARSKI“

Ile egz. „Przewodnika” prenumeruje K. R.

Ile egz. „Przewodnika” prenumerują członkowie za własne pieniądze.

Za jaki czas jest opłacany „Przewodnik”
Jakie jeszcze pisma zawodowe prenumeruje K. R.
Ile zawodowych pism i jakich prenumerują pozostali członkowie.

Razem „Przewodnika” prenumerują

Innych pism (wymienić poszczególne pisma)

Ile innych pism politycznych, oświatowych i t. p.

Co mówią członkowie Zarządu K. R. o „Przewodniku”? Co im się podoba a co nie?

OPINJE.

Jakie opinie wyrażają poszczególni członkowie K. R. o O. T. O. i K. R., W. T. O. i K. R., Centrali — Izbie Rolniczej, Radzie Gminnej, Sejmiku, Szkole Roln., Zakładzie Doświadczalnym, Kole Mł. W., Spółdzielni i t. p.

STOSUNEK K. R. DO INNYCH ORGANIZACJI

Co robią i ile jest we wsi wychowanków Szkół Roln.

L. p.	Imię i nazwisko	Nazwa szkoły Roln.	W jakiej organizacji gospodarczej pracuje
1			
2			

Wymienić kto i w jakiej formie współpracuje z K. R? Kto i w jaki sposób przeszkadza? — podobnie o organizacjach.

PROGRAM PRACY I PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Wymienić jaki program pracy K. R. ma nakreślony na najbliższy okres i jakie preliminuje dochody i wydatki.

Lustrował

w obecności

Z ruchu spółdzielczego

MASŁO SPÓŁDZIELCZE.

Szerokie koła konsumentów coraz bardziej przekonywują się do masła, wyrabianego przez spółdzielnie mleczarskie.

Ze masło spółdzielcze jest naprawdę wyborowe, świadczą najlepiej wyniki państwowych ocen masła.

Otóż na ostatniej państwowej ocenie masła, która odbyła się dnia 14 grudnia ub. r. w Warszawie, z 88 prób masła, nadesłanych przez spółdzielnie mleczarskie, do klasy masła bardzo dobrego zaliczono 16 prób, a do klasy masła dobrego — 47 prób. Do klasy masła złego zaliczono tylko 1 próbę.

Świadczy to o stałej pracy tak spółdzielni mleczarskich, jak i ich związków, w kierunku stałego udoskonalenia produktów mleczarskich ku zadowoleniu szerokich warstw konsumentów.

Ze szkół



Gmach szkoły rolniczej w Wacynie, pod Radomiem.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU WYCHOWANKÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH POW. SANDOMIERSKIEGO

W roku bieżącym obchodzić będziemy uroczystość 10-lecia pracy Związku.

W dniu 4 lutym (niedziela) odbędzie się Walny Zjazd Wychowanków naszego powiatu w Szkole Rolniczej w Moko-szynie.

Porządek Zjazdu: godz. 10 Msza Św. w kaplicy szkolnej. Godz. 11 — Rozpoczęcie obrad z następ. porządkiem: 1) Za-gajenie i powitanie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Referaty z dyskusją, Godz. 14.30 Przerwa obiadowa; 4) Sprawozdania Zarządu i Kom. Rewizyjnej, 5) Program pracy i budżet, 6) Uzu-pełniające wybory Zarządu, 7) Wolne wnioski i zamknięcie. Godz. 8 Wieczornica koleżeńska.

Tą drogą zapraszamy wszystkich kol. kol. Wychowanków i Wychowanki z powiatu i zachęcamy do liczego wzięcia udziału w Zjeździe.

W myśl statutu prawo głosu decydującego będą mieli ci członkowie, którzy opłacili składkę członkowską (1 zł. rocz-nie). Zaległe składki można wpłacać do kol. v-prezesa w biu-rze (Sandomierz, ul. Tkacka 3), lub w dniu Zjazdu u kol. Skarbniczki.

Sekretarz

(—) J. Wojciechowski

R. Dragan.

v-prezes

APEL

DO ABSOWENTÓW SZKOŁY ROLNICZEJ W. I. R. W INOWROCŁAWIU

Koledzy! Szybкими krokami zbliża się dzień 6 lutego 1934 r. — dzień Obchodu 40-lecia istnienia placówki zawodo-wo-oświatowej na Kujawach, promieniującej skarbnicy wiedzy fachowo-rolniczej.

W celu uświetnienia tego niezwykłego Jubileuszu zwo-luje Komitet na dzień Obchodu — Zjazd wszystkich Absol-wentów Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu.

Komitet spodziewa się, że stawimy się gremialnie, aby uczcić należycie istnienie placówki, która zasila nas w odp-wiednią wiedzę dla udoskonalenia pracy na roli.

Zawiazanie Koła Absolwentów niech będzie nicią, która nas wszystkich złączy, da nam jednocześnie możność pogłę-biania wiadomości fachowych, ułatwi zwalczanie obecnych trudnych czasów.

A więc obowiązkiem naszym jest — stawić się jaknaj-liczniej na Zjazd w Inowrocławiu.

Wszystkich Absolwentów, którzy dotąd nie zgłosili swo-ich adresów, Komitet prosi, aby uczynili to jaknajwcześniej.

Komunikaty

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

Niedziela 14.I godz. 14.00 Pogadanka rolnicza z cyklu „Organizacja zbytu” godz. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych” p. Stanisław Prus-Wisniewski. 15.00 „Spółdzielnie zdrowia w Jugosławii” p. Kazimierz Wyszomirski.

Poniedziałek 15.I godz. 17.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacław Tarkowski.

Wtorek 16.I godz. 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze” p. Józef Płatek.

Środa 17.I godz. 17.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacław Tarkowski.

Czwartek 18.I godz. 17.50 „Nowiny rolnicze”.

Piątek 19.I godz. 17.50 „Pogadanka rolnicza”.

Sobota 20.I godz. 17.50 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagr.” (Transmisja z Wilna).

NARYBEK WĘGORZA

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, wzorem lat ubiegłych, przystępuje do przeprowa-dzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na tere-nie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanym na podsta-wie zdobytego doświadczenia udoskonaleniom — można stwier-dzić, że narybek węgorza może być dostarczony nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Cena narybku jest przystępna, gdyż za 1 kg. (około 4.000 sztuk) wynosi, loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy, przy za-mówieniach do 1 kg. — 58 zł., ponad 1 kg. 54 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do 15 lutego 1934 roku. Nabywcom udziela się dogodnych wa-runków spłaty. Członkowie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego oraz członkowie innych organizacji rybackich korzystają z 8% ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Dla hodowli węgorzy najlepiej nadają się jeziora o dnie miękkim, mulistym, z porostem roślinności podwodnej, cał-kowicie zamknięte, albo posiadające wąskie przepływy.

Hodowla węgorza w stawach sztucznych, spuszczalnych rok rocznie, całkowicie się nie opłaca.

Najmniejsza ilość narybku węgorza, jaką podejmujemy się dostarczyć swym odbiorcom wynosi ¼ kg. Wysyłkę na-rybku skutecznym w skrzyniach własnych T-wa, stosując ulgową taryfę na przewóz koleją ryb obsadowych.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe na-leży zgłaszać się pod adresem:

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Byd-goszczy, ul. Żygmunta Augusta Nr. 4, dołączając znaczek pocz-towy 30 gr. na koszt biurowe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Jan Modrzejewski w Dejnowie. — Ponieważ opłacił Pan prenumeratę półroczną, przeto Kalendarz Gospodarski otrzyma Pan bezpłatnie jako premję jeszcze w tym miesiącu.

P. Jan Scibak. — Krótka wzmianka o wycieczce do Ra-clawic nie nadaje się do druku, moglibyśmy zamieścić nieco obszerniejszy opis wycieczki, starannej i ciekawiej opra-cowany.

P. Wład. Kraziński we Włocławku. — Życzenia Pana nie możemy uwzględnić. Kalendarz Gospodarski może Pan otrzy-mać jako premję dopiero po opłaceniu całej należności za prenumeratę półroczną, w wysokości 8 zł. Musiałby Pan za-tem, chcąc otrzymać premję kalendarzową dopłacić jeszcze 1 zł. 50 gr. Otrzymany jako premję Kalendarz można łatwo odsprzedać wśród sąsiadów jeśli Pan przedtem już kalendarz nabył.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI W CZECHOSŁOWACJI

Nie przebrzmiało jeszcze echo strasznej katastrofy kolejowej we Francji, w której straciło życie przeszło 120 osób. Kiedy w Czechosłowacji wydarzyła się mroząca krew w żyłach katastrofa ko-palniana, okrywająca cały kraj ciężką żałobą. W kopalni węgla brunatnego Nelson, w pobliżu miejscowości Osseg nastąpił w dn. 3 b. m. straszliwy wy-buch gazu, powodując zupełne zni-szczenie szybu, w którym pracowało 150 górników. Wybuch gazu w kopalni, któ-rej głębokość wynosi 300 m. był tak silny, że spowodował zupełne zniszcze-nie wszelkich urządzeń maszyn i dźwi-gów. Wszelka akcja ratunkowa zosta-ła uniemożliwiona, gdyż wkrótce po wybuchu szyb zaczął płonąć. Wg. wy-

danego przez władze komunikatu, wszy-scy robotnicy znajdujący się na głębo-kości 300 m. zostali najprawdopodobniej zwięgleni. Ponieważ kopalnia Nelson połączona jest podziemnymi chodnika-mi, wybuchy gazów przedstawiły się do sąsiednich podziemi, skąd wydobyto kul-ku zabitych i kilku rannych robotników. Aby zabezpieczyć przed katastrofą są-siednie kopalnie, władze górnicze za-rządziły zamurowanie płonącego szy-bu, w którym pozostaje jeszcze 129 górników. Niema żadnych nadziei aby tych ludzi można było uratować, a nawet wydobyć ich zwłoki. Według opinii fachowców, po zamurowaniu otworów, prowadzących do płonącej kopalni, najwcześniej dopiero za trzy tygodnie będzie można pomyśleć o wydobyciu ofiar strasznej katastrofy.

Wobec nowych wybuchów i pożaru, szalejącego w podziemiach, władze kopal-ni myślą nawet o zamurowaniu wszel-kich otworów nawierzchni, aby odciąć wewnątrz szybu od dopływu świeżego po-wietrza, które podsyca pożar i powo-duje nowe wybuchy. W tym wypadku dopiero za kilka tygodni lub nawet mie-sięcy można będzie przystąpić do ja-kichkolwiek robót ratowniczych. Na terenie katastrofy bawi premier czecho-słowacki, oraz szereg ministrów. Przy-czyną katastrofy nie są jeszcze stwier-dzone, być może, że wywołał ją wy-buch dynamitu, znajdującego się w ska-lach w kopalni. Wśród górników w ca-łym zagłębiu panuje wielkie przygnę-bienie i oburzenie na władze kopalni, które po pierwszym wybuchu nie przer-wały pracy w sąsiednich kopalniach

i spowodowały szereg śmiertelnych wypadków. Na wielu kopalniach wybuchy strajki protestacyjne. Rząd polski złożył przez posła swego w Pradze wyrazy współczucia rządowi Czechosłowackiemu.

WIELKIE OSZUSTWO FINANSOWE WE FRANCJI

Cała Francja z zainteresowaniem czeka na zakończenie śledztwa w wykrytem ostatnio wielkiem oszustwie, jakie od dłuższego już czasu dokonywane było przez znanego oszusta Stawiskiego. Znany on był już dawniej ze swych słynnych oszukańczych sprawek, jednak mimo skazujących wyroków sądowych, przebywał na wolności i pod opieką różnych wpływowych osobistości dopuszczał się coraz większych oszustw. Ostatnio szajka Stawiskiego wypuszczała w wielkiej ilości i to przez dłuższy czas fałszowane bony lombardu miasta Bayonny. Według pobieżnych obliczeń straty, jakie ponieśli nabywcy tych bonów, przeważnie niezamożni ciulacze ciężko zapracowanego grosza, wynosi około 500 milj. franków. Takie powodzenie tych bonów tłumaczy się tem, że cieszyły się one zaufaniem, jako gwarantowane przez gminę miasta i przez państwo. Najgłośniejsze jednak w tej aferze jest to, że członek obecnego rządu, minister kolonii Dalimier, będący w gabinecie Herriota ministrem pracy, zalecał urzędowo nabywanie tych bonów różnym zakładom ubezpieczeniowym, jako pewną lokatę kapitałów. Również prezes Rady nadzorczej lombardu Sarat, udzielał o tych bonach jaknajlepszych informacji. Padł zatem cień na p. prezesa, a co gorsze, na ministra, i kto wie, czy we Francji nie dojdzie z powodu tego wielkiego skandalu do dymisji rządu. Poza tem w sprawie Stawiskiego wpłata jest wiele wysoko postawionych we Francji osobistości, z ktorými oszust utrzymywał serdeczne towarzyskie stosunki i które przez swe wpływy umożliwiały i ułatwiały mu, prawdopodobnie nawet nie bezinteresownie, dokonanie szeregu przestępstw.

W RUMUNJI PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI PREMIERA DUCA

Śledztwo, prowadzone w związku z zamordowaniem premiera Duca wykazało, że „Żelazna gwardja” przygotowała czarną listę, zawierającą cały szereg osób, które miały być kolejno zamordowane. Karność w Żelaznej Gwardji była niezwykle surowa. Wynika to choćby z faktu, iż morderca premiera, Constantinescu przynależał się w czasie przesłuchiwań, że dwaj jego współnicy mieli za zadanie zgładzić go, w razie, gdyby zaniechał nakazanego mu przez organizację zamachu. Król Karol powierzył utworzenie nowego rządu p. Tatarescu, oraz podpisał dekret o odroczeniu sejmowi do 31 b. m. W całym kraju panuje zupełny spokój i porządek.

PRZEŚLADOWANIE POLSKIEGO OBYWATELA W GDANSKU

Do mieszkającego we Wrzeszczu obywatela polskiego, szewca, Stanisława Miszczaka zgłosił się hitlerowiec, usiłując skłonić go do przystąpienia do organizacji narodowo - socjalistycznej pod groźbą utraty karty rzemieślniczej.

Po krótkim czasie, po odmowie ze strony Miszczaka, odebrano mu wspom-

nianą kartę i zmuszono równocześnie do opuszczenia mieszkania. Miszczak przeniósł się wówczas do budynku polskiego etapu emigracyjnego w Nowym Porcie, pracując wyłącznie dla klienteli polskiej. Policja gdańska zjawiała się jednak u Miszczaka, którego aresztowano, konfiskując przytem wszystkie narzędzia.

PRZESILENIE RZADOWE W BELGII ZAŻEGNANE

Rząd belgijski znalazł się w trudnem położeniu, przeciwko bowiem wnioskowi rządowemu o udzielenie amnestji obywatelom dzielnicy Flamandji, którzy chcąc oderwać ją od Belgji występowali w czasie wojny wrogo przeciw państwu, wypowiedziały się tysiączne rzesze b. wojskowych, manifestując przeciw rządowi na ulicach stolicy Brukseli. Jednocześnie nadeszły do Belgji wiadomości, że minister spraw zagranicznych Hymans zgodził się w rozmowach z przedstawicielami Niemiec na szereg ustępstw w sprawie zbrojeń. Minister Hymans po powrocie do stolicy został przez tłum wygwizdany. Rząd belgijski na skutek dopiero interwencji króla zgodził się pozostać na swem stanowisku, lecz ostatnie wypadki odbiły się poważnie na powadze rządu wśród społeczeństwa.

Bywa, że społeczeństwo lepiej wycofuje interes kraju niż reprezentujący je politycy i dyplomaci.

PRAWDA, KTÓRA W AMERYCE ZROZUMIANO DOPIERO TERAZ.

Na otwarciu kongresu (sejmu) amerykańskiego prezydent Roosevelt wygłosił mowę, w której podkreślił, że dobrobyt państwa zależy od dobrobytu rolników (farmerów), w tym zatem kierunku zmierzać będą przedewszystkiem prace rządu. Takie wyznaczenie człowieka, który w Ameryce dźwierz obecnie władzę dyktatorską, świadczy o zupełnem przewrocie pojęć, niedawny bowiem okres oszalałającego dobrobytu opierał się przecież na niebывалym rozwoju przedewszystkiem przemysłu i handlu, z bankami na czele. Trzeba było dopiero katastrofy gospodarczej i finansowej, aby zrozumiano, że były to chwiejne podstawy. Dla nas, jako kraju który wywozi produkty rolne zagranicę, troskliwość rządu amerykańskiego, o własne rolnictwo wzbudzać może pewne niepokoje, możemy bowiem przypuszczać, że opieka rządowa wzmocni wywóz płodów rolniczych z Ameryki zagranicę, stwarzając dla naszych wytworów rolnych konkurencję na międzynarodowych rynkach.

ROZMOWY I ROZMOWY...

Dalszym ciągiem przedłużających się w nieskończoność rozmów dyplomatycznych między przedstawicielami państw jest obecnie podróż ministra spraw zagranicznych Anglii Sir Simona do Rzymu i konferencja jego z Mussolinim. W rozmowach tych poruszano głównie dwie sprawy — rozbrojenia i reorganizacji Ligi Narodów, większą uwagę jednak zwrócono na sprawę rozbrojenia przesuwając zagadnienie reorganizacji Ligi na drugi plan. Po zakończeniu konferencji z Mussolinim Simon powrócił do Londynu, gdzie nad jego sprawozdaniem obradować będzie rada ministrów, celem ułożenia warunków i nowych propozycji dla Niemiec. W dn. 15 b. m. od-

będzie się na zaproszenie Mussoliniego, zebranie przedstawicieli 4-ch państw Anglii, Francji, Włoch i St. Zjednoczonych w Genewie, gdzie rozważane będą propozycje w stosunku do Niemiec, poczem znów zaproszone one zostaną do powrotu na konferencję rozbrojenia.

Rządy wszystkich państw są pod wrażeniem odpowiedzi, udzielonej Niemcom przez Francję, na wysunięte przez nich w rozmowach żądania. Odpowiedź przesłana została przez Francję b. szybko, aby uniknąć różnych żądań innych państw, szczególnie Włoch, Anglii co do jej treści, została utrzymana w tonie uprzejmym, lecz stanowczym. Odpowiadając szybko na żądanie niemieckie, Francja chce zmusić Niemcy, aby wypowiedziały swe stanowisko przed zebraniem Ligi Narodów, które odbędzie się 15 b. m. oraz przed dniem 21 b. m., t. j. przed zebraniem prezydium Konferencji Rozbrojenia.

OSZUKANCZE CENTRYFUGI

Banda fałszywych agentów.

Sprawa wielkiej bandy, działającej pod pozorem organizacji handlowej wpłynęła obecnie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Przed dwoma laty w Białymstoku powstała organizacja p. n. „Mazowsze”, która miała sprzedawać rolnikom centryfugi. Zwerbowano kilkudziesięciu agentów. Okazało się, że agenci ci pod pozorem rzekomego wstawienia maszyny na próby podsuwali rolnikom umowy kupna do podpisu, a potem egzekwowano należności, sięgające setek złotych od każdego gospodarstwa. Setki gospodarstw zostało przez szustów wystawionych na licytację. Agenci przystępnie zapewniali chłopów, że będą nabywali od nich w nieograniczonej ilości śmietanę po cenie 40 groszy litr, która będzie wyrabiana na ich maszynach. Wreszcie skargi doszły do władz i całą oszukańczą organizację zlikwidowano. W sądzie okręgowym w Białymstoku uczestników oszukańczej bandy skazano na kary więzienia od lat 1 do 5. Obecnie sprawę rozpatrzy warszawski Sąd Apelacyjny.

KOT MORDERCA

We wsi Gruszczycy pow. kaliskiego w zagrodzie Stefana Kozłowskiego wydarzył się niesamowity wypadek. Gdy domownicy przebudzili się rano, znaleźli leżącego w kołysce w kałuży krwi 2-l. Piotra Kozłowskiego. Stwierdzono, że dziecko ma przegrzniętą krtań i jest już nieżywe. Sprawcą morderstwa okazał się kot domowy, który w nocy wskoczył do kołyski i zagryzł chłopczyka. Po dokonaniu tego czynu kot-morderca zniknął.

Rządca

oszczędny, pracowity, taktowny. Dobry rolnik, hodowca-rybak. Długoletnie świadectwa pracy i szkolne oraz chlubne opinie. Dochód zapewniony. Przyjmie posadę. Zgłoszenia: Administracja dla A. B.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe: W tygodniu sprawozdawczym na giełdach zbożowych panował słaby ruch, ceny zbóż uległy nie wielkim zmianom na niektórych giełdach prowincjonalnych, na giełdzie warszawskiej utrzymały się niezmienione.

Przeciętne ceny, wg. obliczeń Biura Giełdy zbożowo-towarowej, z tygodnia od 25 do 31 grudnia 1933 r., za 100 kg. w złotych:

	Pszennica	Żyto	Jęczmień	Owies
W Warszawie	20.50	14.50	15.25	12.81
" Gdańsku	20.18	15.75	17.14	14.62
" Poznaniu	17.92	14.66	15.12½	12.87½
" Wilnie	21.17	15.57	—	14.20
" Berlinie	40.39	33.50	40.06	32.00
" Hamburgu	16.78	9.53	9.68	9.53
" Pradze	36.43	26.14	23.70	17.42

UDZIAŁ ROLNICTWA W POLSKIM HANDLU ZAGRANICZNYM.

W ogólnym wywozie zagranicę w m. listopadzie za

100.895 tys. zł. na wytwory rolnicze przypada 39.639 tys. zł., w tem na produkcję roślinną 16.847 tys. zł., na produkcję zwierzęcą 18.948 tys. zł. i na produkty przemysłu rolnego 3.844 tys. zł.

W ogólnym przywozie z zagranicy na sumę 72.004 tys. zł. na wytwory rolnicze przypada 19.339 tys. zł. w tem na produkcję roślinną 6.562 tys. zł., zwierzęcą 12.470 tys. zł. i produkty przemysłu rol. 307 tys. zł.

Rynki zwierząt rzeźnych: Na targowiskach bydłych spędy były normalne, targi ospałe, dużo sztuk zostało nie sprzedanych, ceny drobnym uległy wahaniom. Na targowiska świńskie dużo spędzono sztuk, sprzedane zostały prawie wszystkie, ceny jednak miały tendencję zniżkową.

Ceny bekoniów na giełdzie londyńskiej 29 grudnia 1933 r. pozostały bez zmiany, za bekon polski płacono 61 — 67 szyl. za 1 cwt. (50.8 kg.), za szynki petkl. 74 — 76 szyl za cwt.

1. PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	3-I		Poznań	Lublin	Równe	Lwów	Wilno
			3-I	3-I	3-I	3-I	3-I
Żyto jednolite 700 g/l	14.25—14.75	Pszennica zbierana	18.00—18.50	19.00—19.50	18.50—19.00	17.25—17.50	20.75—21.25
Pszennica jednolita 748 g/l	20.50—21.00	" dworska	19.75—20.00	19.75—20.00	19.00—19.50	18.50—18.75	—
Pszennica zbierana 757 g/l	20.00—20.50	Żyto zbierane	14.50—14.75	12.25—12.50	12.50—13.00	—	—
Owies jednolity 468 g/l	13.00—13.25	" dworskie	13.00	13.00—13.50	13.75—14.75	15.15—16.25	—
" zbierany 438 g/l	12.25—12.75	Jęczmień browarny	14.75—15.50	—	14.50—15.00	—	—
Jęczmień kaszany 632 g/l	13.25—13.50	" przemiałowy	13.25—14.00	11.00	10.25—10.50	—	—
" browarny 684 g/l	15.00—15.50	Owies jednolity	12.50—12.75	11.50	10.00—10.50	8.75—9.25	14.00—14.50
Groch polny z workiem	20.00—22.00	" zbierany	—	10.00	8.00—8.50	7.50—8.00	13.00—13.25
" Vctorja z workiem	25.00—30.00	Rzepak	41.00—42.00	35.00—37.00	—	41.00—42.00	—
Wyka	13.50—14.50	Rzepak	43.00—44.00	38.00—40.00	40.00—41.00	—	—
Peluszka	13.50—14.00	Groch polny	—	19.00—20.00	17.00—17.50	14.00—16.00	—
Seradela podw. czyszczona	11.00—12.00	" Vctorja	22.00—25.00	31.00—33.00	—	26.00—27.00	—
Łubin niebieski	6.00—6.50	" Folgera	21.00—23.00	24.00—25.00	—	22.00—24.00	—
Rzepak zimowy	42.00—44.00	Wyka	14.00—15.00	11.00—12.00	10.00—10.50	—	—
Rzepak zimowy	39.00—41.00	Łubin niebieski	—	6.00—6.50	—	—	—
" letni	41.00—43.00	" żółty	—	—	—	—	—
Siemie lniane basis 90%	39.00—40.00	Mąka pszenna	*) 29.50—31.50	33.00—37.00	29.50—30.50	—	34.62—37.00
Koniczyna czerw. surowa	—	" żytnia stand.	*) 21.00	21.00—22.00	22.50—23.00	—	—
bez grubej kaniarki	140.00—160.00	Otręby pszenne	10.00—10.50	8.25	7.75—8.00	7.80—8.00	10.00—10.50
Koniczyna czerw. bez ka-	—	" grube	10.75—11.25	8.65	8.00—8.50	8.50—8.75	10.75—11.50
nianki o czyst 97%	180.00—190.00	" żytnie	9.75—10.25	7.00—7.25	7.00—7.25	7.25—7.40	10.00—10.50
Koniczyna biała surowa	70.00—80.00	Mak nieb.	49.00—54.00	45.00	—	48.00—53.00	—
Koniczyna biała bez kania-	—	Koniczyna biała	80.00—120.00	50.00—110.00	—	—	—
ki o czyst. do 97%	80.00—100.00	" czerwona	170.00—210.00	110.00—200.00	120.00—200.00	130.00—250.00	—
Ziemiaki fabryczne	4.00—4.25	Siemie lniane	—	—	—	—	36.00
Mak niebieski z workiem	50.00—55.00						
Mąka pszenna gatunek I	—						
4/0 „Lukusowa”	35.00—40.00						
Mąka pszenna gat. I 65%	30.00—35.00						
Mąka pszenna gat. II	25.00—30.00						
Mąka pszenna gat. III „Po-	—						
ślednia”	17.00—23.00						
Mąka żytnia gat. I 55%	24.00—25.00						
Mąka żytnia pytłowa gat. I	—						
65%	23.00—24.00						
Mąka żytnia sitk. gat. II	—						
po 55%	17.50—18.50						
Mąka żytnia razowa 95%	18.00—19.00						
Otręby pszenne szale	11.00—11.50						
" średnie	10.00—10.50						
Otręby żytnie	9.00—9.50						
Kuchy lniane	18.00—18.50						
" rzepakowe	14.25—14.75						
" słonecznikowe 42-44%	18.00—18.50						
Śruta sojowa 45% z workiem	23.00—23.50						

U W A G A: *) mąka 65%.

Krowy oddojone tłuste	60—65
Cielęta młode odżywione	80—85
Świnie słoninowe: od 150 kg. wżwż	115—120
" o wadze 130—150 kg.	105—110
" mięsne od 110 kg. wżwż	95—105

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

		od 28.XII do 2.I
Woly:	1) pełnomięsiste wytuczone	70—75
	2) młode mięsiste niewytuczone	60—69
Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	63—70
	2) pełnomięsiste młodsze	54—62
	3) miernie odżywione młodsze	48—53
	4) lichy odżywiane	38—47
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	68—75
	2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	60—67
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	52—59
	4) lichy odżywione krowy i jałówki	45—51
Jałówki:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	68—75
	2) najprzedniejsze tuczone	70—80
Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	70—80
	Dalszy ciąg sprawozdania targowego, na str. IV okładki.	

2. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

wg. giełdy mięsnej w Warszawie,
za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

Woly młode mięsiste	65—70
" " tuczone	70—75
" starsze tłuste	60—65

- 2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze 60—69
3) mniej tuczone i dobre ssaki 52—59
4) liche ssaki 45—51
- swinie:** 1) tuczone ponad 150 kg. 120—131
2) pełnomięsiste 120 — 150 kg. 110—119
3) pełnomięsiste 100 — 120 kg. 100—109
4) pełnomięsiste 80 — 100 kg. 85—99

3. NABIAŁ

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Łucku, Równem od dnia 2 do 5 stycznia r. b.:

MASŁO: Na rynkach maślarskich w kraju panowała w okresie sprawozdawczym tendencja słaba przy dużych dostawach, a słabej konsumpcji. Jednakże wybitna zniżkowa tendencja przed — i poświęteczna uległa pewnemu zahamowaniu. Poprawę sytuacji rynkowej nie można się spodziewać przed ukończeniem ferii szkolnych i rozpoczęciem eksportu, pozwalającym ulokować nagromadzone nadwyżki produkcji po cenach wytrzymujących kalkulację eksportową.

Ostatnia zniżkowa tendencja jest objawem nie tylko na naszych rynkach maślarskich, ale także i na zagranicznych. Np. Rynek angielski odczuwa nacisk wielkich dowozów masła kolonialnego, pozbawionego się pogłoski, że amerykański Farm Board jest w posiadaniu wielkich zapasów masła, zakupionych w Stanach Zjednoczonych w celach interwencyjnych, które chce wywieźć do Anglii w ilości podobno 15.000.000 kg. Ceny wewnętrzne masła amerykańskiego spadły bowiem do ca 16 centów za funt, czyli zł. 1.76 za kg.

Sprzedawano masło I gat. w hurtowej sprzedaży w okresie sprawozdawczym w zależności od terytorium od zł. 2.— do zł. 2.20 za kg.

JAJA: Dowozy były dostateczne, przeważał jednak towar konserwowany. Za 24 kopy jaj prześwietlanych loco sklep odbiorcy osiągnęto zł. 155.— do 165.— i wyżej zależnie od świeżości towaru, a za jaja wapnowane zł. 95.— do zł. 105.—. Tendencja mocna.

SERY: Podaż serów duża, konsumpcja jak zwykle w m-cach grudniu i styczniu słaba. Ceny wynosiły w hurtowej sprzedaży: za ser gat. litewskiego zł. 1.80, trapiastów do zł. 2.— kg.

MIÓD: Podaż duża, tendencja słaba. Ceny stosownie do jakości wynosiły w hurtowej sprzedaży zł. 2.— do zł. 2.40 za kg.

MLEKO: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy do zł. 0.21 za litr. Dowozy duże, tendencja słaba.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

Masło wyborowe I gat. w opakowaniu drobnem firmowym za kg. zł.	od dn. 5.I 2.40
Masło wyborowe I gat. za kg. w zł.	2.30
" mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	2.00
" " solone	2.10
" osekowe	1.80
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.	
jaja świeże za sztukę w detalu	0.15
mleko surowe pełne w hurcie	0.21
" " " w detalu	0.25
surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.25
surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.16
Śmietana w hurcie 25% homogenizowana za 1 kg.	1.70
" 25% zwykła za 1 kg.	1.40

Ceny mleka za litr — płacone producentom franco st. 0 15
załadowania
Ceny mleka za litr — płacone producentom franco wagon Warszawa 0,16

4. WARZYWA:

Cedula targu warzyw w Warszawie, przy ul. Grójeckiej za 100 kg. w złotych, w dniu 30.12.1933 r. Brukiw 3 — 4, buraki 4 — 5, cebula I 7.50 — 9, cebula II 4.50 — 5.50, chrzan I 80 — 100, chrzan II 40 — 50, marchew 3 — 3.50, szpinak 25 — 35, pietruszka 9 — 11.

Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: Kapusta w główkach biała 7 — 13, czerwona 10 — 16, włoska 8 — 12, koper 25 — 35, porę 10 — 20.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną, Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych, najmniej 10 tonn, franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowej, na m. styczeń i luty.

Azotniak mielony i granul. wysokoprocenowy za 1 kg. azotu (N) z workiem zł. 1.52. Azotniak 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 23.55. Saletra sodowa 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 31.75. Saletrazak i Nitrofos 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 72.15. Saletra wapniowa 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 30.70. Wapnamon 15,5 za 100 kg. luzem zł. 22.00. Siarczan amonu mielony 20,6% za 100 kg. luzem zł. 28.45. krystaliczny 21% za 100 kg. luzem zł. 29.25. Supertomasyna azotniakowana wiosenna 11% azotu (N) 8% kwasu fosforowego za 100 kg. z workiem zł. 23.00, (w lutym 23,25).

II. Fosforowe:

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P₂O₅) luzem w pełnych ładunkach wagonowych:

parytet Gdańsk	0.65 za 1 kg. %
" Luboń	0.66 "
" Częstochowa	0.67 "
" Warszawa wsch.	0.67 "
" Brześć Centralny	0.68 "
" Łwów-Podzamcze	0.69 "
" Wilno	0.69 "
" Kraków-Bonarka	0.68 "

za worek dolicza się zł. 1.25. Bonifikaty za wcześniejszy odbiór: w styczniu 3%, w lutym 2%.

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton luzem franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

Województwa:	Sól potasowa	Kainit 8—11%	Kainit 11—12%	Kainit 12—14%
(do 15.II-34 r.)	20-22%			34%
	zł.	zł.	zł.	zł.

Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Białostockie, Wileńskie, Lubelskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	945.00	400.00	467.00	1250.00
Za worek liczy się 1 zł. 50 gr.	893.00	350.00	420.00	1250.00

Za worek liczy się 1 zł. 50 gr.

7. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Dn. 5.I 1 dolar 5.61, 1 funt angielski 28.90, 100 franków francuskich 34.88, 100 franków szwajcarskich 172.20, 100 koron czeskich 26.44. W obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 211.00, 100 szylingów austriackich 100.00, 1 dolar złoty 8.94, 1 rubel złoty 4.62, 1 rubel srebrny 1.30.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:

Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 5-82-12

CENA ZESZYTU: POJEDYŃCZEGO 35 GR. PODWÓJNEGO 70 GR.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 zł.
" II " " przed tekst.	1.00 "
" III " " po tekście	0.85 "
" IV " " " "	0.90 "
w tekście	1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 i p. tel. 5-82-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor: Jan Siwiec